

Sygn. akt **II AKa 193/18**

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Andrzej Wiśniewski (spr.) SA Andrzej Mania
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin - Prawobrzeże Julity Gumowskiej

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2018 r. sprawy

**A. K. (1)**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 lipca 2018 r., sygn. akt III K 251/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Andrzej Wiśniewski Bogumiła Metecka-Draus Andrzej Mania

## UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył A. K. (1) o to, że:

w dniu 02.06.2017r. w S. przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia R. S. (1), ugodził pokrzywdzonego nożem w klatkę piersiową, godząc tym samym w okolice ciała w której znajdują się ważne dla życia organy, w wyniku czego spowodował u ww. ranę kłuto-ciętą klatki piersiowej po stronie prawej, której kanał biegł stycznie do powierzchni klatki piersiowej uszkadzając mięsień piersiowy większy i kończył w okolicy dołu pachowego prawego osiągając długość około 13 cm, które to obrażenia naruszyły funkcję powłok miękkich klatki piersiowej i rozstrój zdrowia na okres przekraczający 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na skuteczną

pomoc udzieloną pokrzywdzonemu przez osoby postronne, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po uprzednim skazaniu wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie, sygn. akt V K 1627/12 za umyślne przestępstwo podobne, to za czyn z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 08.01.2016r. do 03.11.2016r.

**tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk**

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 18 lipca 2018r.:

1. A. K. (1) uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa przy przyjęciu, iż działał w zamiarze ewentualnym, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to przestępstwo, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 13 lat pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża z czarną rękojeścią,
3. na podstawie art. 230 § 2 kpk zarządził zwrot dowodów rzeczowych,
4. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 03 czerwca 2017 roku, godzina 13:45,
5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. kwotę 1992,60 złotych z VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu,
6. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Wyrok zaskarżyła obrońca oskarżonego, wnosząc apelację w całości na korzyść oskarżonego.

Wyrokowi zarzuciła:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny zgromadzonego materiału z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez:

1. uznanie, iż zeznania złożone przez D. P. (1), A. R. (1) i R. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym są wzajemnie spójne i korespondują z zeznaniami J. P. (1), A. S. (1) i D. D. (1), a nadto z zeznaniami pokrzywdzonego R. S. (1) złożonymi w dniu 03.06.2017r. o godz. 20.00;
2. uznanie, iż zeznania złożone przed Sądem przez D. P. (1) i R. G. (1) w zakresie opisów zachowania pokrzywdzonego nie zasługują na wiarę z uwagi na ich rozbieżność z zeznaniami kobiet obserwujących zdarzenie;
3. odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom świadka R. J. (1), jako zmierzających do przedstawienia wersji korzystnej dla oskarżonego;
4. nieuwzględnienie treści opinii biegłych (...) w kontekście wyjaśnień oskarżonego odnośnie zamierzonego przez niego miejsca ugodzenia nożem;

II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegające na uznaniu, iż:

1. R. S. (1) nie był stroną agresywną w trakcie sporu z oskarżonym,
2. Oskarżony przed ugodzeniem nożem skierował do pokrzywdzonego słowa „zajebię cię”;
3. Oskarżony celowo ugodził R. S. (1) nożem w klatkę piersiową;

4. A. K. (1) działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego;

III. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Obrońca wniosła o zmianę kwalifikacji czynu na art. 160 §1 k.k. w zb. z art. 157 §1 k.k. i wymierzenie stosownej kary ewentualnie o obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, bądź uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna.

Oczywiście bezzasadny był wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, gdyż skarżąca nie wskazała żadnego powodu, dla którego sprawa miałaby być ponownie prowadzona, nawet zaś uwzględnienie zarzutów apelacyjnych nie wiązało się z taką koniecznością.

Z pozostałymi wnioskami oraz z zarzutami apelacyjnymi Sąd się nie zgodził. W ocenie Sądu odwoławczego nie doszło bowiem do obrazy przepisów postępowania przy ocenie dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji. Przede wszystkim Sąd miał rację ustalając, na jakich dowodach może się oprzeć i dać im prymat przy ustalaniu stopnia wiarygodności. Zgodzić się zatem należy, iż nie ma żadnego powodu, dla którego należałoby nie dać wiary świadkom D. D. (1), A. S. (1) i J. P. (1). Siedziały na pobliskiej ławce na bulwarze, nie znały wcześniej oskarżonego i pokrzywdzonego, w związku z czym nie ma powodu, który podważałoby ich bezstronność. Słusznie też Sąd ustalił, że za bezwzględny można uznać zapis monitoringu. Na skraju kadru widać bowiem sytuację opisywaną przez świadków D. D. (1), A. S. (1) oraz J. P. (1) i zachowania poszczególnych osób. Sąd miał też na uwadze fakt, że tych troje świadków spotkało się nie w celu obserwacji oskarżonego i pokrzywdzonego, ale na spotkaniu towarzyskim, skierowane były w swoim kierunku i na sobie nawzajem skupiały uwagę, a dopiero, gdy zaobserwowały niecodzienne zdarzenie w pobliskim towarzystwie zaczęły relacjonować to, co widziały. Nie sposób też podważyć opinii lekarskiej. Dlatego przyjęcie tych dowodów jako źródła ustaleń dowodowych, ale przede wszystkim weryfikacji pozostałych dowodów znajduje akceptację Sądu odwoławczego.

Przed przystąpieniem do weryfikacji treści wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków należało ustalić, które dowody jako całkowicie niewiarygodne nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Słusznie Sąd I instancji zaliczył do tej kategorii zeznania D. P. (1) i R. G. (1) złożone przed Sądem. W pierwotnych zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego D. P. (1) zeznał (k. 49-50), że szedł po nabrzeżu koło Urzędu Celnego wraz z R. S. (1) i A. R. (1) (A. R. (1)). Zobaczył oskarżonego, którego określał jako „małolata” z ojczymem (R. J. (1)) i R. G. (1). Zeznał, że po pewnym czasie R. i małolat zaczęli się klócić i jak zeznał: „Ja pamiętam, że widząc jak się klóć powiedziałem do R., żeby uważał na małolata, bo to świr”. Po chwili małolat miał zerwać się z miejsca, odepchnął R. i wyprowadził cios ręką w klatkę piersiową, co potwierdziły siedzące obok nich dziewczyny, które krzyknęły „ty on go nożem dźgnął”. Taką relację świadek przedstawił w toku postępowania przygotowawczego. Dostarcza ona informację, że konflikt słowny przeistoczył się w agresję, w trakcie której A. K. (1) zadał uderzenie (choć samego noża świadek nie widział) w klatkę piersiową R. S. (1). Świadek podał też cenną informację, że było znane mu, że oskarżony jest „świrem” i trzeba na niego uważać. W trakcie rozprawy 8.03.2018r. (k. 486) zeznał „R. S. (1) zaczął się awanturować z oskarżonym. Oskarżony sobie spokojnie siedział. R. S. (1) zaczął coś tam do niego bulwersować się i straszyć go. Dokładnie nie wiem jak to było, bo nie widziałem całego zdarzenia. Podeszły jakieś dwie kobiety i zaczęły krzyczeć by po karetkę zadzwonić”. Świadek zaprzeczył też, by ostrzegał R. S. (1) przed zachowaniem oskarżonego, ani by w ogóle coś do niego mówił. Wersja jakoby złożył zeznania przed Policją w stanie nietrzeźwości nie wytrzymuje krytyki. Pomiędzy zatrzymaniem a chwilą przesłuchania minęło 20 godzin, a w chwili zatrzymania u świadka stwierdzono 0,61 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co przy nawet najwolniejszym rozkładzie alkoholu dawało pewność, że około godziny 8 rano następnego dnia był już trzeźwy. Wszystkie zatrzymane wówczas osoby były przesłuchiwane po południu, można nawet ustalić, że D. P. (1) był przesłuchiwany po A. R. (1), a przed R. G. (1), godzina rozpoczęcia i zakończenia przesłuchania jest nadrukowana, a podpis złożony przez świadka długopisem. Słusznie zatem Sąd I instancji nie dał wiary nieudolnej, ale

intencjonalnej próbie zeznawania na korzyść oskarżonego, jaką były zeznania D. P. (1) przed Sądem. Gdyby zaś chcieć potraktować je poważnie, to wynika z nich, że nie doszło do żadnego kontaktu między oskarżonym a pokrzywdzonym i nie doszło do ciosu w klatkę piersiową, tej zaś okoliczności nie przeczy nawet oskarżony. Nie doszło zatem do obrazy art. 7 k.p.k. przy ocenie zeznań D. P. (1) złożonych w postępowaniu sądowym.

R. G. (1) w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że podeszli do nich R. S. (1), D. i H. (co odpowiada D. P. (1) i A. R. (1)). Według jego relacji „Na początku R. zaczął rozmawiać z R. (1), ale ja nie słuchałem o czym oni rozmawiają. Po chwili do tej rozmowy słyszałem, że wtrącił się A.. Ja nie wiem o co im poszło, nie słyszałem też dokładnie wypowiedzianych słów. Słyszałem jak w pewnym momencie A. krzyknął wypierdalaj do R.. R. coś mu odpowiedział. Słyszałem jak R. (1) mówił do R. żeby uważał bo małolat to świr. (...) Ja nie pamiętam już dokładnie szczegółów, ale na pewno po chwili w pewnym momencie A. zerwał się z miejsca i rzucił się na R.. Słyszałem jak małolat krzyknął „zajebię cię” po czym uderzył on R. w klatkę piersiową” (k. 52). W dalszej części zeznał, że początkowo myślał, że było to uderzenie pięścią, ale gdy zobaczył zakrwawioną ranę wiedział, że był to nóż. Zeznania te są zgodne z ustaleniami Sądu i znajdują potwierdzenie w zeznaniach innych świadków – o rozmowie pokrzywdzonego z ojczymem oskarżonego o zwrocie długu kilku złotych, o wtrąceniu się A. K. (1) do rozmowy, o tym, że kazał on pokrzywdzonemu „wypierdalać”, o ostrzeżeniu, że małolat to świr, o słowach „zajebię cię”, którym towarzyszyło uderzenie nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Zważywszy na spójność tych zeznań z innymi dowodami należało je uznać za wiarygodne. Tymczasem przed Sądem w trakcie rozprawy w dniu 7.05.2018r. (k. 516 i nast.) świadek zeznał, że „R. S. (1) zaczął wyzywać oskarżonego, nie wiem dlaczego. Oskarżony wstał, wtedy R. S. (1) go popchnął kilka razy. Oskarżony się zdenerwował, ja dokładnie tego nie widziałem, podszedł do S., zadał mu jakiś cios i dopiero zauważyłem – jak R. S. (1) ściągnął koszulkę – krew”. Tak diametralną zmianę zeznań (brak rozmowy pokrzywdzonego z R. J. (1), wtrącenia się A. K. (1), gróźb, ostrzeżenia o tym, że małolat to świr, słów „zajebię cię”) świadek tłumaczył tak samo jak D. P. (1) tym, że w chwili składania zeznań był pijany. Tak samo jak w tamtym przypadku od chwili zatrzymania do przesłuchania minęło 21 godzin (bo R. G. (1) był przesłuchiwany po D. P. (1)), w chwili zatrzymania miał 0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu i przyjmując nawet najmniejszy próg eliminacji alkoholu z organizmu (z uwagi na alkoholizm świadka, czemu może towarzyszyć zwolnienie pracy wątroby) powinien on stać się całkowicie trzeźwy około godziny 11 rano w dniu przesłuchania. Słusznie Sąd I instancji zdyskwalifikował wiarygodność zeznań złożonych przez R. G. (1) w postępowaniu sądowym i w ocenie Sądu odwoławczego nie doszło do obrazy art. 7 k.p.k. przy tej ocenie.

Odnosnie oceny dowodu z zeznań pokrzywdzonego R. S. (1) trzeba wskazać, że Sąd I instancji wykazał dużą ostrożność przy przyznawaniu im wiarygodności. Na stronie 5 uzasadnienia Sąd wskazał, że rzeczywiście pierwsze zeznania nie były pełne i nie przedstawiały wszystkich okoliczności. Sąd doszedł do rozsądnej konstatacji, że pokrzywdzony w czasie ich składania nie pamiętał wszystkich okoliczności czy to na skutek nadużycia alkoholu czy też na skutek stresu pourazowego (pokrzywdzony po raz pierwszy był przesłuchiwany rano po wybudzeniu po zabiegu chirurgicznym), jednak to nie dyskwalifikuje wiarygodności jego drugich zeznań z uwagi na ich zbieżność z zeznaniami A. R. (1), D. P. (1) i R. G. (1) złożonymi w postępowaniu przygotowawczym. Zważywszy przy tym na stan nietrzeźwości pokrzywdzonego i czas jego przesłuchania rzeczywiście dopiero drugie zeznania dają pewność, że był już trzeźwy. Niemniej Sąd uznał, że rozbieżność pomiędzy dwoma przesłuchaniami pokrzywdzonego „spowodowała, że sąd nie uznał tych zeznań za pierwszoplanowy dowód. Tyle, że pozostałe wskazane wyżej dowody wskazują jednoznacznie na taką wersję wydarzeń”. Z takim schematem myślenia Sąd odwoławczy w pełni się zgadza i nie dopatruje się obrazy zasady swobodnej oceny dowodów.

Jeżeli chodzi o ocenę wiarygodności zeznań R. J. (1) trzeba wskazać, że w toku postępowania sądowego (rozprawa z dnia 12.02.2018r. k. 469 i nast.) zeznał, iż siedział i jadł gołąbki ze słoika, gdy podszedł R. S. (1) i od razu zaczął ubliżać A. i w tym momencie A. wstał. „Z tego co wiem R. S. (1) nosi przy sobie różne noże, tnie się. Ja tylko zauważyłem krew”. Zeznania te dostarczyły informacji, że inicjatorem zdarzenia był R. S. (1), zanegowały rozmowie R. J. (1) z pokrzywdzonym o zwrocie długu, nie ma w nich mowy o słowach „wypierdalaj” oraz „zajebię cię”, gdyż są niekorzystne dla oskarżonego, a przy tym zrzucały winę za posiadanie noży na R. S. (1) Świadek jest do tego stopnia niewiarygodny, że K. uznaje za spokojnego, który nie szuka zaczepki, chociaż postronne osoby (R. G. (1) i D. P. (1)) uważały go

za „świra”, na którego trzeba uważać. Wreszcie świadek zanegował, by K. brał wcześniej udział w zdarzeniach z użyciem noża, chociaż okoliczność skazania za taki czyn wynika z odpisu prawomocnego wyroku. Wcześniej, w toku postępowania przygotowawczego R. J. (1) zeznał podobnie, że słownym agresorem był R. S. (1), co nie znajduje potwierdzenia w żadnych innych dowodach, ale „ja nie chciałem być stroną w tym sporze i przestałem obserwować całe zdarzenia. Odwróciłem się aby mnie później nie ciągnano po sądach. Chwilę później widziałem tylko R. S. (1) bez koszulki z rozciętą klatką piersiową”. Wyraźnie zatem świadek zeznał, że wiedząc na co się zanoszą świadomie nie chciał obserwować zdarzenia, co wyklucza wiarygodność zeznań złożonych przed Sądem. Dlatego również i co do oceny zeznań R. J. (1) nie można zarzucić Sądowi I instancji naruszenia art. 7 k.p.k. W pozostałym zakresie należało uznać, że R. J. (1) złożył zeznania obciążające R. S. (1) agresją wobec A. K. (1), jednakże wersji tej przeczą zeznania A. R. (1), R. G. (1) i D. P. (1) z postępowania przygotowawczego, które się zająbiają, podają te same informacje odnośnie przebiegu zdarzenia, włączenia się oskarżonego do dyskusji innych, kazania pokrzywdzonemu by „wypierdalał”, ostrzeżenia o tym, że oskarżony jest „świrem”, czy wreszcie słów „zajebię cię”, którym towarzyszyło uderzenie w klatkę piersiową. R. J. (1) już po zdarzeniu, powiedział A. K. (1) „dziewczyny dzwoniły na policję, małolat spierdalał”, co jest niczym innym niż mataczeniem. Dlatego oceniając całość tych dowodów, które były weryfikowane przez zeznania Sąd odwoławczy uznał, że nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie wyjaśnień oskarżonego, zeznań R. J. (1), R. G. (1), D. P. (1), D. D. (1), A. S. (1) i J. P. (1) oraz R. S. (1) i A. R. (1), jak i policjantów: J. K., P. L. i P. S..

Nie doszło również do obrazy przepisów postępowania przy ocenie opinii sądowno-lekarskiej. Biegli nie są od oceny zamiaru, który można ustalić przy pomocy zachowań i słów wypowiedzianych przez uczestników zdarzenia, ale opisując obrażenia, ustalają mechanizm ich powstania oraz oceniają skutki zdarzenia. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że z zeznań J. P. (1), A. S. (1) i D. D. (1) wynika, iż widząc, że R. S. (1) nie stała się krytyczną krzywdą groził mu nadal użyciem „gorszej broni”, co świadkowie odebrali jako groźba użycia broni palnej. Ta akurat okoliczność wskazuje, że zamiar ewentualny zabójstwa mógł wiązać się ze świadomością, iż użyty nóż był zbyt słaby, a nie z brakiem zamiaru. To zaś w niczym nie podważa wiarygodności opinii biegłych.

Ta okoliczność nie była kwestionowana, jednak na marginesie należy zauważyć, iż ze strony oskarżonego w ogóle nie doszło do działania w warunkach obrony koniecznej, gdyż prowodyrem zajścia był jednoznacznie A. K. (2), a przy tym ze strony R. S. (1) w ogóle nie doszło do zamachu, który uprawniałby do podjęcia obrony. Wręcz przeciwnie, to oskarżony eskalował zdarzenie napierając na cofającego się pokrzywdzonego i uderzył go nożem.

Przy takiej ocenie dowodów jaką zaprezentował Sąd meriti a zaaprobował Sąd odwoławczy, nie sposób dopatrzeć się błędów w ustaleniach faktycznych, które zarzucał obrońca. Teza, jakoby to R. S. (1) był stroną agresywną w trakcie sporu z oskarżonym wynika wyłącznie z wyjaśnień oskarżonego, zeznań jego ojczyma oraz zeznań złożonych przez D. P. (1) i R. G. (1) w toku postępowania sądowego, a te dowody Sąd słusznie uznał za niewiarygodne.

Ustalenie, że oskarżony przed ugodzeniem nożem skierował do pokrzywdzonego słowa „zajebię cię” wynika ze spójnych zeznań D. P. (1), R. G. (1), A. R. (1) i drugich zeznań pokrzywdzonego, które to dowody zostały uznane za wiarygodne. Z tych dowodów wynika też, że oskarżony celowo ugodził R. S. (1) nożem w klatkę piersiową, czemu towarzyszył wyrażony słownie zamiar „zajebania”.

Przy tych ustaleniach nie sposób podzielić wniosku apelacji jakoby A. K. (1) nie działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, ale dopuścił się przestępstwa z art. 160 k.k. w zbiegu ze średnim uszkodzeniem ciała. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że Sąd a quo dokonał prawidłowej oceny prawnej zachowania oskarżonego. Jego zachowanie nie polegało na próbie draśnięcia w bark, ale było to świadome uderzenie nożem w klatkę piersiową, gdzie znajdują się ważne dla życia organy. Prawidłowo Sąd ocenił, że wyrażane słowa „zajebię cię” i mówiące o dojechaniu pokrzywdzonego, gdyby miał lepszą broń, a co zgodnie relacjonowali w toku postępowania przygotowawczego świadkowie A. R. (1), D. P. (1) i R. G. (1), jednoznacznie świadczą o zamiarze zabójstwa, które ostatecznie się nie powiodło. Za tym, że był to zamiar ewentualny świadczy również fakt, że oskarżony nie podjął żadnych prób ratowania pokrzywdzonego akceptując ewentualny skutek w postaci jego zgonu. Uwzględniając znaczne krwawienie R. S. (1), zatykanie rany, które umożliwiło udzielenie pomocy nie był to skutek wyimaginowany. Przywoływana przez obrońcę okoliczność, że pokrzywdzony nie obawiał się oskarżonego i siedł z nim mówiąc

coś do niego, nie świadczy wcale o braku zamiaru zabójstwa po stronie oskarżonego, ani braku obaw ze strony pokrzywdzonego, gdyż nie znamy treści ich rozmowy, ale świadczy tylko o jednym: o braku zamiaru bezpośredniego zabójstwa u A. K. (1). Gdyby bowiem chciał mieć pewność śmierci pokrzywdzonego mógł kontynuować zadawanie mu dalszych uderzeń nożem. A tak, można było mu przypisać zadanie ciosu nożem w klatkę piersiową, liczenie się z możliwością zgonu pokrzywdzonego i aprobowanie tego stanu, co sprowadza się do przypisania zamiaru ewentualnego. Nie doszło zatem do błędnego kwalifikacji czynu oskarżonego.

Ostatni wreszcie zarzut i wniosek apelacji obrońcy oskarżonego dotyczył rażącej niewspółmierności kary. Na korzyść oskarżonego należało wziąć działanie w zamiarze ewentualnym i brak skutku śmiertelnego. Przeważają jednak okoliczności, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego. Sąd meriti zebrał je i poddał prawidłowej ocenie, zaliczając do nich: popełnienie przestępstwa ledwie 6 miesięcy po odbyciu kary pozbawienia wolności za inne przestępstwo przeciwko zdrowiu z użyciem noża, wielokrotną karalność za inne przestępstwa i użycie niebezpiecznego narzędzia. Zważywszy zatem na brak jakiegokolwiek resocjalizacji, działanie w warunkach recydywy bardzo krótko po opuszczeniu zakładu karnego, należało uznać wymierzoną karę za surową, ale nie rażąco niewspółmiernie surową. Dodać należy, że i motyw wyrażany przez oskarżonego działa również na jego niekorzyść, gdyż wyjaśnił, że wyciągnął nóż z nerwów, gdyż denerwowała go rozmowa z R. S. (1), odruchowo wyciągnął nóż i uderzył nim. Łatwość sięgania po nóż jako narzędzie rozwiązywania sporów słownych zdecydowanie przemawia za surowym potraktowaniem oskarżonego. Dlatego również i ten zarzut oraz wniosek nie zostały uwzględnione.

Dlatego na podstawie art. 437 §1 k.p.k. nie uwzględniając zarzutów apelacji, ani nie znajdując podstaw do wyjścia poza granice zaskarżenia, zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu oskarżonych Sąd orzekł na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r. poz. 1714 i z 2017r. poz. 1796).

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł na podstawie art. 624 §1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zważywszy, że oskarżony przed zatrzymaniem był osobą bezdomną, a obecnie ma przed sobą do odbycia długoletnią karę.

(Andrzej Wiśniewski) (Bogumiła MetECKA-Draus) (Andrzej Mania)